

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, WTOREK, 6 SIERPNI 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 217

Polak - więźniem „Zeppelina”

Aresztowano go za jazdę „na gapę” na powietrznym olbrzymie. — Albert Buszko ma 17 lat

Nowy Jork, 6 sierpnia.

W sali konferencyjnej lotniska Lake Hurst dr. Eckner dowódca „Zeppelina” opowiadał przebieg lotu sterowca do Ameryki 200-u reporterom.

Zapytany co się stało z pasażerami na gapę, Eckner zrobił marsową minę i oświadczył, że pewien wyrostek, którego nazwiska sobie „nie przypomina”, ukryty pod dachem halli zeppelinowej, opuścił się na linie na grzbiet sterowca i niewiele brakowało, ażeby nie przedziurawił płóciennej powłoki Zeppelina i uniemożliwił start sterowca. Eckner oświadczył następnie, że kazał chłopaka uwięzić w specjalnej celi.

Będzie on odstawiony do Niemiec i surowo ukarany za „sabotaż niemieckiej transatlantycznej komunikacji powietrznej”.

Po odejściu Ecknera zjawili się marynarze, którzy byli zajęci zakotwiczeniem Zeppelina do masztu, proponując dziennikarzom sprzedaż następujących sensacyjnych informacji:

Dwaj marynarze widzieli pasażera „na gapę” przez okienko w jego celi. Ma on pod oczyma śluzę od uderzeń pięścią a pod lewym okiem głęboką szramę. Zresztą chłopak robi wrażenie wielce uszcześliwionego.

Jeden z marynarzy polak, zapewniał, że więzień Zeppelina jest jego rodakiem, synem górnika polskiego z Westfalii.

Ścisłości opowiadania marynarzy nie

udało się na razie stwierdzić, ponieważ chłopak został przeprowadzony do aresztu stacji marynarki i dziś będzie oddany władzom policyjnym na Ellis Island.

Okazuje się, że pasażer „na gapę” lotu Zeppelina nazywa się Albert Buszko, liczy lat siedemnaście, był zatrudniony u piekarza w Fischendorfie, a do Friedrichshafu przybył na rowerze ojca swe-go górnika w kopalni węgla.

Płonący autobus na szosie

Czterech pasażerów ciężko poparzonych. Autobus spalił się

Radom, 6 sierpnia

Na szosie koło wsi Mroki pod Nadarzynem wydarzyła się wczoraj wieczorem wstrząsająca katastrofa.

W stronę Radomia jechał autobus „As”, stanowiący własność Zygmunta

Kraśnińskiego. Samochód ten kursował na linii Warszawa — Radom.

Na 28 kilometrze nastąpił nagle wybuch benzyny. W jednej chwili pędzące auto, wyładowane pasażerami, stanęło w płomieniach.

Strugi płonącej benzyny oblały szofera i pasażerów. W pędzącym w zawrotnym tempie autobusie powstała panika.

Szofer, na którym płonęło ubranie, nie stracił panowania nad maszyną.

Palony żywym ogniem dzielny ten człowiek zatrzymał płonące auto i wysiadłszy z maszyny, pośpieszył na ratunek pasażerom.

Stojący na szosie autobus miał wów czas samochód ciężarowy, należący do firmy „Różanka”.

Szofer ciężarówki, Major Krautrand (Grójecka 1), zatrzymał samochód i pośpieszył z pomocą. Chwyciwszy plandekę, zamoczył ją w przwrotnym rowie i nakrył płonący samochód.

Z dwudziestu pasażerów autobusu bez szwanku nie wyszedł ani jeden. Cztery osoby poparzone bardzo ciężko, przewieziono samochodem do szpitala w Grójcu.

Autobus spłonął doszczętnie.

Artystka z Wilna

agentką S. P. U.

Wilno, 6 sierpnia.

W kołach emigracji rosyjskiej silne wrażenie wywołała wiadomość o zdemaskowaniu córki chrześnej w. ks. Borysa, niejakiej Raszewskiej, artystki teatru, która bawiła przez dłuższy czas w Wilnie w charakterze rzekomej wysłanki w. ks. Borysa, a w rzeczywistości była agentką G.P.U.

Sporządziła ona spis czynnych emigrantów rosyjskich oraz zbierała ofiary na rzekomą walkę z bolszewizmem.

Tragiczna eksplozja

Sosnowiec, 6 sierpnia.

W kamieniołomach w Przedborzu na stąpiła przedwczesna eksplozja materiału wybuchowego przy rozsadzaniu skały wskutek czego odłamy kamieni ciężko poraniły dwu robotników, szarpiąc im tułowia i zniekształcając twarze. Jeden z nich ma oderwaną rękę.

Strejk włóknarzy w Indjach

Kalkuta, 6 sierpnia.

W przemyśle tekstylnym w okręgu kalkuckim zastrajkowało 120.000 robotników, przyczem 40 proc. wrzecion unieruchomiono.

Łodzianin — wielkim przemytnikiem jedwabiu

Fejwlowicz aresztowany poraż druzi zapłaci kary 100.000 złotych.

Katowice, 6 sierpnia.

Przed dwoma miesiącami śląska straż graniczna przeprowadziła rewizję u niejakiego Fejwlowicza zamieszkałego w Łodzi.

Wyniki rewizji dały nieoczekiwany rezultat. Znalezione bowiem 502 kg, jedwabnej przędzy, pochodzącej z Niemiec. Władze sądowe nałożyły na niego milion złotych kary. Fejwlowicz po udzieleniu gwarancji hipotecznej został wypuszczony na wolność.

Obecnie śląska straż graniczna dokonała ponownie rewizji w jego mieszkaniu i znalazła znów kilkadziesiąt kilogramów przędzy jedwabnej, pochodzącej z tego samego źródła. Fejwlowicza natychmiast aresztowano.

Niezależnie od sprawy karnej, nałożono na niego przeszło 100 tysięcy złotych grzywny.

Waldemaras usunął rektora i profesorów uniwersytetu w Kownie

Kowno, 6 sierpnia

W dniu dzisiejszym został zwolniony ze swego stanowiska rektor uniwersytetu kowieńskiego. Zarazem rząd pozabawił stopni profesorskich wszystkich profesorów tej jedynej na Litwie wyższej uczelni.

Zarządzenie to uważane jest za akt

zemsty Waldemarasa za rzekomo niewłaściwe traktowanie go jako profesora uniwersytetu.

Rząd zapowiedział powołanie nowych profesorów i mianowanie rektora Oznacza to złamanie autonomii uniwersyteckiej, szanowanej we wszystkich cywilizowanych krajach.

Straszna katastrofa w Ostendzie

100 pasażerów wpadło do wody — 11 osób utonęło

Bruksela, 6 sierpnia.

W porcie Ostendzie wydarzyła się wczoraj straszna katastrofa. Parowiec luksusowy, na którego pokładzie znajdowało się 100 wycieczkowiczów, zderzył się z parowcem pociagowym tak nieszczęśliwie, że został rozdarty na dwie części.

Wszyscy pasażerowie wpadli do wody. Do dzisiaj wyłowiono 11 zwłok, istnie

je jednakowoż obawa, że katastrofa pochłonęła więcej ofiar.

Paryż, 6 sierpnia.

Ostatnie wiadomości z Ostendy donoszą, iż panuje tam wielkie zaniepokojenie o los brakujących jeszcze 40 osób. Istnieją uzasadnione obawy, że wszyscy utonęli.

Łódź, mogąca pomieścić tylko 50 pasażerów, była obciążona prawie podwójną ilością osób. Przeciwno kapitanowi podnoszą jak najostrzejsze zarzuty. Wyratować zdołano tylko tych, którzy mogli się dłużej czas utrzymać na wodzie.

Wśród ofiar katastrofy okrętowej, w której zginęło najwięcej belgijszczyków, znajdują się jednak i cudzoziemcy.

Dwa krwawe napady w Łodzi

Na ul. Wschodniej i na ul. Rzgowskiej

Łódź, 6 sierpnia.

Wczoraj zanotowano w Łodzi dwa krwawe napady.

Na ulicy Wschodniej na Adama Grohmana z Dołyczyna (pow. łódzki) napadli jacyś osobnicy którzy zadali mu pięć ran nożem. Grohmana przewieziono do

lokalu V-go komisariatu, gdzie mu udzielono pomocy lekarskiej.

Na ulicy Rzgowskiej padł ofiarą jakichś opryszków 38-letni Rudolf Sztaklas bezdomny. Doznał on ciężkich uszkodzeń cielesnych. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

„Druć śmierci” na szosie pod Wiedniem

3 osoby zabite, 1 ciężko ranna

Wiedeń, 6 sierpnia.

W pobliżu Korneuburga koło Wiednia dokonali niewykryci dotychczas sprawcy niezwykłego zbrodniczego wybryku.

Przeciągnęli mianowicie goły drut miedziany w poprzek szosy i połączyli go z przewodem elektrycznym o wielkiem

napięciu, tak, że dotknięcie się drutu groziło każdemu przechodniowi śmiercią.

W istocie w ciągu nocy natknęły się cztery osoby na drut, z których trzy rażone prądem padły na miejscu trupem, a jedna odniosła ciężkie porażenie,

Uduszone dziecko

znaleziono na polu w Nowem Rokiciu

Łódź, 6 sierpnia.

W dniu dzisiejszym w polu w Nowem Rokiciu tuż przy szkole im. Staszica, znaleziono zwłoki dziecka liczącego kilka miesięcy, które miało na szyi zacisnięty sznur.

Jak ustalono dziecko zostało uduszone. Władze w tej sprawie prowadzą energiczne dochodzenie, które na razie jeszcze nie dało żadnych rezultatów.

Sożar młyna

Łódź, 6 sierpnia.

Wczoraj we wsi Łaszew, pow. wieluńskiego wybuchł pożar w młynie Władysława Kaczyńskiego. Ogień rozszerzał się bardzo szybko obejmując pobliskie budynki mieszkalne. Zmobilizowano straż ogniową z całej okolicy, która pracowała na miejscu kilkanaście godzin. Młyn spłonął doszczętnie. Straty wynoszą przeszło 40 tysięcy złotych.

Syn zabił matkę przy manipulowaniu rewolwerem

Bydgoszcz, 6 sierpnia.

Mieszkaniec Wądzyna w pow. działowskim Jan Biernacki, manipulując bronią powołał wystrzał. Kula ugodziła w kręgosłup stojącą opodal matkę Biernackiego. Stan jej jest beznadziejny.

Galerja największych dziwaczek świata Baronowa - milionerka - żebraczka Kobiety, które przespaly wojnę światową

Baronowa Irma Molnar, którą wśród tajemniczych okoliczności zamordowano w Belgradzie, pomimo swego miljonowego majątku, żyła jak żebraczka.

Ta typowa dziwaczka i maniaczka miała wiele poprzedniczek.

Jako może najbardziej charakterystyczny i oryginalny wypadek przytoczyć można dwie mieszkanki Budapesztu matkę i córkę, które poprostu całą wojnę światową świadomie przespaly.

W roku 1919 w jednym z mieszkań w Budapeszcie w stanie najokropniejszego zaniedbania.

Wszędzie pełno było brudu, kurzu, pałeczek, wszystkie przedmioty pokryte grubymi warstwami pyłu.

Obie te kobiety na początku wojny zaopatrzywszy się w olbrzymią ilość prowiantów zamknęły się w mieszkaniu.

Nie chciały one nic wiedzieć o wydarzeniach, które się działy na świecie, zapragnęły odciąć się od wszelkiego kontaktu ze światem zewnętrznym i zamiar swój przeprowadziły konsekwentnie.

Kiedy wreszcie dotarło do ich kryjówek nie miały pojęcia o zmianie stosunków politycznych we własnej ojczyźnie.

Obie te dziwaczki, córkę i matkę przewieziono do kliniki psychiatrycznej, gdzie jednakowoż lekarze nie mogli stwierdzić u nich żadnej choroby umysłowej.

Do rzędu dziwaków i oryginałów zaliczyć należy niewątpliwie również i żebraczkę paryską, która przez wiele lat trwała na swym stanowisku, na moście Aleksandra III, prosząc przechodniów o jałmużnę.

Ludzie wzruszeni jej wyglądem, który był jakby uosobieniem nędzy, hojnie darczyli ją jałmużną.

Po śmierci tej kobiety, która liczyła lat 50, znaleziono w jej mieszkaniu mnóstwo elegantycznych toalet, wielką ilość flakonów wyciemnych perfum, cały szereg cennych klejnotów i kilkadziesiąt par wytwornego obuwia.

Nikt coby te kobiety nie widział przybranej w te wszystkie wspaniałości. Widocznie wystarczyło jej kolekcjonowanie tych przedmiotów.

Zapewne wieczorem przy zapuszczonych roletach z obdartej żebraczki, przekształcała się w wytworną, jaśniejącą brylantami, otuloną w miękkie jedwabie damę.

Inna znowu dziwaczka w Londynie za-

pisła swój wielki majątek tej osobie, która pierwsza po jej śmierci odwiedzi jej grób.

Notariusz, któremu powierzono wykonanie tego testamentu, miał potajemnie obserwować mogiłę.

Zona portjera tego domu, w którym zmarła owa bogata dziwaczka, nie przeczuwając, co ją czeka, przysłała pierwszą na jej grób z kilku skromnymi kwiatami w ręku.

Zaledwie położyła kwiaty na grobie, gdy podbiegło ku niej dwóch obserwujących ją zdaleka mężczyzn, którzy zaprowadzili ją do notariusza, a ten oświadczył zdumionej kobiecie, że uzyskała miljonowy spadek.

Niemałą dziwaczką była również owa Amerykanka, która po śmierci męża swego przysięgła, że nie dotknie nogą statego lądu i przez cały szereg lat, aż do śmierci pozostawała na pokładzie swego jachtu.

Błąkała się po wszystkich morzach i nawet wtedy nie schodziła na ląd, gdy statek zarzucał kotwicę w jakimś porcie.

„Aktorka filmowa jest artystką“ orzekł Sąd Najwyższy w Paryżu

Przed dziesięciu laty francuska aktorka filmowa Zuzanna Grandeis uległa śmiertelnemu wypadkowi w czasie dokonywania zdjęć.

Rodzina tragicznie zmarłej aktorki zażądała od wytwórni odszkodowania, lecz dyrekcja opierając się na ustawie, dotyczącej wypadków podczas pracy wśród robotników, odmówiła żądaniu rodziny.

Sprawa przeszła przez wszystkie instancje i wreszcie sąd najwyższy przed kilku dniami, wychodząc z założenia, że aktorka filmowa jest artystką, a nie robotnicą,

przyznał rodzinie zmarłej pełne odszkodowanie w wysokości 30.000 franków.

Niezrównane arcydzieło

„NIBELUNGI“

Następny program
w Grand-Kinie.

Zbrodnia dr. Xilandra

37)

Starał się opanować swe wzruszenie. Nie patrząc, wiedział, że Pietrzyk obserwuje każdy jego ruch swym zimnym, badawczym spojrzeniem i śmieje się w głębi ducha z jego zdenerwowania. Użył całej swej siły woli i tonem, zdradzającym najwyższy stopień podniecenia, powiedział:

— Śliczne kawałki! Bardzo, bardzo ładne. Pokaż pan dalej co się tam w tym składziku znajduje.

Pietrzyk w dalszym ciągu wyjmował obojętnie z walizeczki pakietki za pakietkiem, rozwijał je i zawartość ich wysypywał na stół. Na stole ukazywały się nowe serie pierścieni i butonów, kołki brylantowych i sznurów pereł, broszek i bransoletek. W miarę zmniejszania się zawartości walizki, zwiększała się góra kosztowności na stole i po kilkunastu minutach cały stół był zawalony nimi formalnie.

Warszawski stał na stojącem przy-

stole krzesło i wycierając chusteczką spływający mu z czoła pot, zachłannym wzrokiem spoglądał na nagromadzone przed jego oczyma klejnoty. Po chwili zwiłzył językiem spieczony wargi i odezwał się:

No, panie Pietrzyk! Szkoda czasu, przystąpmy do interesu. Nie będziemy się długo bawili: mów pan krótko i wżławo ile mam panu zapłacić za tę całą partię?

Wypowiedział te słowa tonem na pozór obojętnym, lecz widocznym było, że zawiął wzrokiem na wargach Pietrzyka. Tysiączne myśli przebiegały mu błyskawicą przez mózg. „Nie zażąda?... Żeby tylko nie chciał zbyt dużo... Cóż on u diabła myśli tak długo...“

Pietrzyk rzeczywiście myślał nad od powiedzią. Miał do zgryzienia bardzo twardy orzech. Wiedział, że w każdym wypadku sprzedawanie rzeczy skra-

szukaną. Przenosząc wzrok z klejnotów na siedzącego naprzeciw niego Warszawskiego myślał jakoby tu powiedzieć kwo tę, żeby nie żałować później, że powiedział zbyt mało. Miał na końcu języka kwotę, jakiej chciał zażądać, lecz nie mógł jej wymenić. Bał się usłyszeć własny głos. Wiedział, że od dzisiejszej transakcji zależy cała jego przyszłość. Czuję, że o ile uczyni jedno fałszywe posunięcie, będzie musiał pożegnać się ze swymi marzeniami o spokojnej beztrudnej przyszłości... Wreszcie zdecydował się. Skupił się, utkwiał spokojny, jasny wzrok w swym przeciwniku i zdecydowanym głosem powiedział:

— Za te rzeczy, które pan tutaj przed sobą widzi, żądam pół miliona złotych!

Żądanie jego wywołało na Warszawskim piorunujące wrażenie. Zaniemógł. Nie wiedział, czy Pietrzyk żartuje, czy mówi poważnie. Przez kilka chwil zastanawiał się nad tem, czy ma się rozłożyć i wyrzucić Pietrzyka za drzwi razem z jego klejnotami, czy też rozśmiać mu się prosto w twarz. Wybrał to drugie, gdyż bał się, że Pietrzyk rzeczywiście może zabrać kosztowności i wynieść się. Szkoda mu było dobrego interesu. Uśmiechając się przyjaźnie od-

— Za te rzeczy, które pan tutaj przed sobą widzi, żądam pół miliona złotych!

Panie Pietrzyk! Pan pewnie żar-

tuje sobie ze mnie. Pomówmy z sobą, jak rozsądny ludzie, a nie jak dwoje małych dzieci. Mówmy otwarcie. Pan tych rzeczy tak prędko nie sprzeda, albo nie sprzeda ich wcale, bo nie dostanie pan nabywcy na całą partię. Sprzedając po kawałku, straci pan bardzo dużo i może pan wpaść jeszcze przy tem. Ja kupię to wszystko u pana i, żeby panu dowieść, że traktuję tę całą sprawę poważnie, powiem panu w kilku słowach: płacę panu gotówką, słyży pan, gotówką... sto tysięcy złotych! No i co pan na to?

Pietrzyk spoglądał przez chwilę na Warszawskiego, następnie podniósł się z miejsca i nie mówiąc ani słowa, zaczął zawiązać biżuterję w leżące obok niej papiery.

Warszawski spojrzał nań zdumionym wzrokiem:

— Czekaj pan! Pan jest, jak widzę, w gorącej wodzie kąpany. Przecież możemy porozmawiać po kupiecku. W handlu gniewu niema. Pański towar, a moje pieniądze. Mów pan poważnie, ile pan chce?

— Przed chwilą powiedziałem, — odparł Pietrzyk, — że żądam pięćset tysięcy. Zgadza się pan, to dobrze, a nie, to nie. Nikt pana nie zmusza do kupna.

(D. c. n.)



Sterowiec „Zeppelin“, który wystartował do lotu Europa—Ameryka, wylądował już w Nowym Jorku. Urządzony jest komfortowo i posiada doskonałą kuchnię i obsługę. Fotografia nasza przedstawia czas objadu na „Zeppelinie“.

„Ciężki“ pogrzeb Trumnę najcięższego człowieka świata spuszczano przez okno przy pomocy bloków

W Nowym Jorku umarł onegdaj na udar słoneczny „najcięższy człowiek świata“, Jakób Katz, ważący 510 funtów. Katz był szoferem.

ale, gdy utył i nie mógł zmieścić się do żadnego samochodu,

pokazywał się za pieniądze w budach cyrkowych. Był on bardzo popularny w Nowym Jorku.

Śmierć jego sprawiła jego krewnym wiele przykrości i kłopotu. Ciało jego nie mogło zmieścić się do żadnej normalnej trumny, musiano więc dla niego sporządzić trumnę długości 8 stóp i 4 stopy wysokości.

Olbrzymia trudność sprawiło wynie-

sienie tej trumny ze zwłokami z czwarte-

go piętra mieszkania.

Musiano sprowadzić tragarzy fortepianowych do pomocy karawaniarzom.

Sześciu tragarzy wynosiło trumnę sposobem praktykowanym przy wynoszeniu fortepianów i kas ogniotrwałych.

Przysunięto trumnę na kółkach do okna i stamtąd spuszczone przy pomocy bloków na ulicę. Bardzo mocny był również karawan.

Na cmentarzu okazało się, że grób jest za mały i nie pomieści trumny. Rozszerzono grób i wśród wielkich ostrożności spuszczone trumnę na silnych pasach skórzanych do grobu.

Turniej atletów w cyrku

Fenomenalny olbrzym z Poznania, Leon Pinecki na arenie

Olbrzym poznański, król podwójnego nelsona, mistrz wszechświatowy, Leon Pinecki, ukazał się wczoraj na arenie cyrku sportowego. Któż w naszym mieście nie pamięta, popularnego „Leosia”? Nic też dziwnego, że ukazanie się imponującej postaci polskiego olbrzyma powitano nieklamana radością. Formalnie widzowie szaleli. Rozentuzjuszony tą owacją Pinecki, aż lzy miał w oczach... twierdząc, że już dwa lata nie był w drodze, mu odczyni.

Wgółem ukazanie się Pineckiego wywołało w mieście olbrzymie wrażenie. W cyrku nie mówiono o niczym innym, jak tylko, co będzie z pewnymi kandydatami do nagród, skoro przyjechał od trzech lat niezwykły wielkopolanin przyczem takiego turnieju o tylu nazwiskach światowych nawet w Warszawie jeszcze nie było. Można śmiało powiedzieć, że w Łodzi obecnie rozgrywa się nieoficjalne mistrzostwo świata w zapasnictwie.

Należy dodać, iż wobec dobiegającego kresu turnieju zapisy już ukończono. Wyjątek stanowi Pinecki, który zgłosił już dawniej swój udział, lecz nie mógł wcześniej przybyć, gdyż był na turnieju w Madrycie, gdzie, dodajmy od siebie, zdobył 1-szą nagrodę i pas hiszpański. Pinecki jest też i w tym turnieju groźnym i poważnym kandydatem do 1-szej nagrody.

Wieczór wczorajszy, przy wypełnionej widowni, rozpoczął się odwetową walką Karscha ze zdobywającym sobie coraz większe uznanie zamaskowanym. Tym razem Karsch walczył ostrożnie, a nawet w 14 min. Założył nieznanemu nelsona.

Maska uniosł ciężkiego Karscha i przez „bras roules” rzucił go na obie łopatki. Karsch rycząc zrejterował. Go-

rało oklaskiwanej masce wręczono 100 zł. premii.

Z niecierpliwością publiczność oczekiwała starcia eliminacyjnego dwóch potęg: Pooschoffa z Garkowienką. Boć miała walczyć para najpoważniejszych kandydatów do 1-ej nagrody. Obydwaj wykazali wspaniałą formę przyczem

walczyli wzorowo nie uciekając się do chwytów zabronionych.

W 40 min. Garkowienko zaczął roznamietniać się i gorączkowo schwylił Pooschoffa w przedni pas, w ślad którego poszedł potężny młynek. Oczekiwano porażki Pooschoffa — jednak chwyt ten był zbyt ryzykowny w stosunku do

ciężkiego Pooschoffa. Garkowienko nie obliczył impetu i przeleciał przez Pooschoffa i w ten jedyne sposób trafił na łopatki. Tak świetne zwycięstwo widownia powitała gromkimi oklaskami.

Ukazuje się następna para. Panie wyciagają lornetki, na obliczach mężów maluje się niepokój. Rozbłyskują klasyczne kształty Sztekkera, jakby wykute z białego marmuru. Starcie niedźwiedziej siły Willinga z bajeczną techniką polskiego mistrza po 20 min. rezultatu nie daje. W ciągu walki brutalny Willing bez przerwy walił Sztekkera i doczekał się wreszcie, że zdenerwowany temi ekscesami mistrz Polski tak dał kolaniem w nos Willingowi — aż krew zbroczyła mu obficie twarz i koszulke.

Dziś, we wtorek, niewątpliwie cała Łódź przybędzie do cyrku, by zademonstrować swe sympatie przybyłemu z Poznania Pineckiemu który stoczy swą pierwszą walkę ze Sztekkerem. Nie mniejsze zainteresowanie budzi starcie Maski ze Sztekkerem o premie i decyduje spotkanie niepokonanego Willinga z Pooschoffem o pierwszeństwo.

Stjbor walczy do rezultatu z Samsonek.

Bilgarskie mistrzostwa Łodzi

KLASA A.

UNION — HAKOAH 4:0 (2:0).

Hakoah ostatnio znajduje się w rozpaczliwej formie. Dobre jednostki w rodzaju Krejtzera, Kuczyńskiego, Balsama i bramkarza nie są w stanie osiągnąć zwycięstwa dla swych barw, bowiem słaba forma reszty zawodników nie pozwala im na to. Również i ciągłe zmiany osobowe nie wychodzą drużynie na dobre.

Już w pierwszych minutach kontuzjowany został Rabinowicz w nogę, wobec czego grał do przerwy na pozycji lewoskrzydłowego. Po zmianie stron nie wystąpił już na boisko. Mimo słabej gry Hakoah zasłużył na honorową bramkę. Nawet rzutu karn. podyktowanego za faul, nie wykorzystał Kuczyński, bowiem Piłc w porę i z powodzeniem interwenjował. Union grał lepiej niż na ostatnich zawodach. Zwłaszcza Durka na obronie stanowił mur nie do przebiccia się dla napastników białe - niebieskich. Poza tym dobry był Hahn i Hoffman. Pierwszy uzyskał trzy bramki, drugi natomiast jedną.

Zawodami kierował w miejsce p. Raettiga — p. Andrzejak — dobrze.

KLASA B.

POGOŃ — TUR 5:1 (1:0).

Zasłużone zwycięstwo odniosła Pogoń w spotkaniu z TUR-em, jednak cyf-

rowo stanowczo za wysokie. Różnica jednej lub co najmniej dwóch bramek byłaby miernikiem sił.

TUR wystąpił z czterema rezerwowymi, Pogoń zaś w normalnym składzie. TUR do przerwy godnie stawiał czoła Pogoni, po zmianie zaś stron zaraz z początku padły wszystkie bramki dla Pogoni. Naj. (3) i Siłnicki (2).

TUR zdeprimowany powodzeniem przeciwnika nie był w stanie poprawić wyniku. Również prześladowający drużynę TUR-u pech nie dał im zdobyć bramek. Nawet rzut karny przestrzelił Czyżyk. Drugą jedenastkę pewnie strzelił Rajch.

Sędziował p. Szer J. — b. słabo, popełniając szereg błędów.

Kupon sportowy „Expressu” Nr. 39

z dnia 6 sierpnia 1929 roku

na odgadnięcie wyniku turnieju walk francuskich w cyrku sport.

I miejsce..... III miejsce.....
II miejsce..... IV miejsce.....
V miejsce.....

Imię i nazwisko Czytelnika.....
Dokładny adres.....

„CZARY”
-- Kino w ogrodzie --

Tani tydzień
7 dni wszystkie miejsca na wszystkie seanse na sali i w ogrodzie po 50 gr. i 1 zł.

W programie najnowszy ultrasensacyjny film p. t.
Tunel Przestępców
Epizod z życia mętów społecznych Londynu.
W roli gł. **KAROL DE VOGT.**
Nad progr. komedia amer. w 2 akt. W razie niepoгоды seanse na sali.

Teatr Letni (d. „GONG”) Cegielniana 16.
Dzisiaj nieodwołalnie uroczyste otwarcie
Kino-teatru **HOLLYWOOD** w ogrodzie

„NIE OŻENIE SIĘ”
Sensacyjne przygody panny w dobie charlestona i black bottona.
W rolach głównych: **Lois Moran i Neil Hamilton.**

Kto chce zachować swoje zdrowie powinien używać tylko



Jedynie antyseptycznie spreparowane.
Oszczędzajcie pieniądze
Nie kupujcie z pośrednikami!!
Każdy wiele zaoszczędza odwiedzając sam najtańsze źródło ubiorów męskich, damskich i dziecięcych. Przyjmuje się również zamówienia na obstalunki. Ceny niższe do 30%.
Magazyn Wykwintnych Ubiorów Z. ZALCMAN, Główna 24 tel. 64-14.

Doktor **Wołkowycki** powrócił. Cegielniana 25. Telefon 26-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-2 i 6-9 wniezd. i święta 9-1. Dla pań od 5-6 oddzielna poczek.

Doktor **Łagunowski** specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta), tel. 81-83. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Dr. med. **Lubicz** powrócił. Cegielniana 43. Tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłucowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5-8 w. Dla pań od 3-5.

Teatr Świetlny CASINO
z powodu gruntownego remontu chwilowo zamknięty.
Po otwarciu będzie ulubionem rendez-vous eleganckiego świata Łodzi.

Doktor **P. Klinger**

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 5-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Reperuje bieliznę
wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m, 42, I of. 2-e piętro.

Lekarz-odontysta **F. Horowicz** Szyk Dziecięcy Piotrkowska 82 poleca wszelkiego rodzaju ubiory dla dzieci przy ul. Piotrkowskiej 294 bieliznę i trykotęże codziennie od 2-7 Warunki dogodne.

JAPONSKIE szkło do pokrycia konserw poleca skład papieru I. Woźnica, Piotrkowska 126 tel. 25-74.

POKOJU z kuchnią w starym domu poszukuje od zaraz. Dfery sub „Stary” do adm. „Republiki”

Ostatnia minuta.

„Stalinowcy”

i „stołypinowscy” na wsi rosyjskiej

Moskwa, 6 sierpnia.

W prasie sowieckiej ukazał się okólnik centralnego komitetu sowieckiej partii komunistycznej o zwalczaniu opozycji prawicowej. Okólnik ten zawiera bardzo charakterystyczne określenie na strojów, które panują na wsi rosyjskiej na tle dążenia partii komunistycznej do reorganizacji rosyjskiego rolnictwa na socjalistycznych podstawach.

Chłopi, którzy popierają owe dążenie władz sowieckich, otrzymują od ludności przezwisko „stalinowców”, natomiast chłopi, którzy czynnie występują przeciwko wprowadzeniu socjalistycznych dążeń do rosyjskiej gospodarki rolnej i wypowiadają się za rozwojem indywidualnej gospodarki zamożnych rolników, otrzymują przezwisko „stołypinowców”.

Centralny komitet partii dopatruje się poważnego niebezpieczeństwa w tego rodzaju podziale ludności wiejskiej i zwraca uwagę władz sowieckich, iż sama nazwa „stołypinowcy” wskazuje na kontrrewolucyjny charakter dążeń zwolenników indywidualnej gospodarki.

Najazd mrówek na ulice Berlina

Berlin, 6 sierpnia.

Wczoraj w godzinach porannych liczne roje latających mrówek nawiedziły południowe i zachodnie dzielnice Berlina, pokrywając cienką warstwą ulice i place.

W wielu wypadkach mieszkańcy alarmowali straż pożarną, ponieważ mrówki wtargnęły do mieszkań.

Okolo południa mrowie owadów przeniosło się w okolice podmiejskie.

Niedziela

była dniem katastrof na szosach angielskich

Londyn, 6 sierpnia.

Na szosach angielskich panował w niedzielę, niezwykle ruch wycieczkowy. Drogi były poprostu zatłoczone samochodami, motocyklami i rowerami.

W związku z tem zanotowano rekordową ilość wypadków, w których 12 osób zostało zabitych, 50 zaś ciężko rannych.

Juryści

spadli z lodowca

Bern, 6 sierpnia.

Na górze Zermatt dwaj niemieccy turyści spadli z lodowca i zabili się.

Wypadek ten dostrzeżono przez teleskop z pobliskiego szczytu. Zwłoki turyistów wydobyto.

Katastrofa w Luna Parku

Londyn, 6 sierpnia.

W Luna - Parku przy ujściu Tamizy wydarzył się ciężki wypadek.

Wirująca w zawrotnym pędzie łódź powietrznej karuzeli oderwała się od haków i runęła w tłum raniąc 28 osób.

Sożar papierni od uderzenia piorunów

Białogród, 6 sierpnia.

Gwałtowna burza zniszczyła okolice Mariboru. Od uderzenia piorunów zajęła się fabryka papieru. Straty wynoszą milion dinarów.

Światowy kongres reklamy



10 sierpnia otwarty zostaje w Berlinie międzynarodowy kongres reklamy. W związku z tem zorganizowana będzie wystawa, obejmująca rozwój reklamy w ciągu 500 lat. Na rysunku z lewa widzimy reklamowy beben używany w r. 1631, z prawa — ulicznych sprzedawców gazet w r. 1635, według rys. Jana van Flieet.

Zlot skautów w Anglii



W Birkenhead, w Anglii odbył się zlot 50 tysięcy skautów wszystkich narodowości, w którym wzięli liczny udział również harcerze polscy. Ilustracja nasza przedstawia przybycie drużyny polskich skautów. Na górze podobizna twórcy skautingu generała Baden - Poowel, mianowany parem Anglii.

Tajemnicze zniknięcie sędziego



Donosiłszy już o tajemniczym zniknięciu prezesa sądu w Berlinie dr. Bombe. Zorganizowano natychmiastowe poszukiwania zaginionego, przy pomocy wojska i policji. Ilustracja nasza wskazuje moment, gdy policja, szukając śladów zaginionego, znalazła koszulę męską, z inicjałami dr. Bombe.

Łcha rokowań angielsko-egipskich



Premier egipski Mohammed Mahmod Pasza, opuszcza obecnie Anglię, udając się do Egiptu. Rokowania, jakie przeprowadził on z rządem angielskim, na temat częściowej autonomii Egiptu, uwieńczone zostały zadowalającą wyjątkami.

Nowy sposób leczenia gruźlicy



Znany uczyony dr. Gerson wynalazł ostatnio nowy sposób leczenia gruźlicy za pomocą stosowania odpowiedniej diety. Nowy sposób leczenia już został zastosowany w wielu klinikach i szpitalach.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.

Telefon administracji 22-14. — — — —

Telefon redakcji 27-24, 26-43, 26-44

Godziny przyjęć redakcji 6—

po poł. Rekopisów niezamówio-

nych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)

W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za

miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze

zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.